



Adwent I tydzień Niedziela

Być lekkim

Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych... Czuwajcie więc...

(Łk 21,25-28.34-36)

1. Życie każdego z nas w mniejszym lub większym wymiarze przypomina sen. „Śnimy” wtedy kiedy nie widzimy lub tracimy z oczu głębszy wymiar rzeczywistości i żyjemy iluzją.
2. Jest to „iluzja praktyczna” nie teoretyczna, gdyż w teorii wiemy, że to nieprawda.
3. Ten rodzaj iluzji to:
 - mentalność - „liczy się tylko ten świat, będę zawsze zdrowy, jestem nieśmiertelny, chodzi o to żeby było lekko, gładko, przyjemnie, mam nad wszystkim kontrolę, potrafię zabezpieczyć swój los”.
 - konsumpcyjny styl życia - jak najwięcej wziąć z życia („obżarstwo i pijaństwo”) i zaabsorbowanie tylko tym, co jest codziennie w zasięgu mojego wzroku oraz zgodnie z porządkiem tego świata (troski doczesne).
4. Ociężałość serca to tracenie perspektywy, to jak być orłem, którego możliwością i przeznaczeniem jest szybować i oglądać świat z wysoka, a nie żyć na podwórku wśród kur.
5. Gotowość, czuwanie i modlitwa to proste wychodzenie Bogu naprzeciw każdego dnia, po to by spotkać Go śpieszącego do mnie wpół drogi.

„Przybliżcie się do Boga, a On zbliży się do was” (Jk 4,8)

To nieustanne trzymanie swojej "pochodni" w oczekiwaniu na ogień, który ją zapali.

*„Ty, Panie, zapalasz moją pochodnię, Boże mój, rozjaśniasz moje ciemności”
(Ps 18,29)*

Adwentowa świeca gotowości

- * Świadomie skieruj swoją uwagę na Boga w ciągu dnia, mów Mu o sobie, o swoich uczuciach, troskach, pragnieniach.
- ** Sięgnij do czytań mszalnych, niedzielnej homilii i posłuchaj tego, co Bóg mówi o sobie i tego co z tego wynika dla ciebie w twojej sytuacji.
- *** Spróbuj być tropicielem Boga w ciągu dnia - w sytuacjach, ludziach, okolicznościach, Słowie, książkach, filmach, muzyce....





**Adwent
I tydzień
Poniedziałek**

Być gotowym na nieoczekiwane

„I rzekł do nich: Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi. Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim.”

(Mt 4,18-22)

1. Jezus wzywa do czujności, bo często ważne rzeczy przychodzą niezapowiedziane.
2. Drobne wydarzenia lub proste słowa skierowane pod naszym adresem mogą być wielkim wezwaniem i wyzwaniem. Trudno je usłyszeć w szumie informacyjnym, jaki nas otacza. Bóg jednak mówi.
3. Jezus przedstawia pracującym rybakom inny projekt życia. To od ich reakcji i decyzji będzie zależało, czy ich życie pozostanie niezmienione. Jeśli powiedzą „nie” ich życie będzie dalej toczyć się utartym torem. Jeśli powiedzą „tak” wszystko może się w ich życiu zmienić. Oni podjęli decyzję natychmiast.
4. Wiele wieków później trzymamy w ręku Pismo Święte, które powstało dzięki ludziom, którzy przyjęli zaproponowany im nieoczekiwane inny projekt życia.

Konsekwencja takiej decyzji może na początku wydawać się ogromna tylko dla tego, kto ją podejmuje. Pod jakimś czasie inni też mogą jednak czerpać z jej owoców.

„Tylko ja znam plany, które mam względem was - wyrocznia Pana - plany pomyślności, a nie nieszczęścia, aby spełnić wasze nadzieje na przyszłość” (Jer 29,10)

5. Bóg wyprowadza na szczyty gór, pomaga przemierzać wzburzone morza, karmi na pustkowiu i czyni rzeczy niemożliwe możliwymi. Doświadczą tego Ci, którzy odpowiedzą na Jego zaproszenie.
6. Rybacy byli prostymi ludźmi i patrzyli na świat w sposób konkretny. Jezus przechodził obok jeziora i złożył im konkretną propozycję. On przechodzi obok naszych spraw i codziennych zajęć. Jest konkretny i ma dla każdego człowieka nieoczekiwane zaproszenie.

Adwentowa świeca gotowości

- * Czy zauważasz Jezusa w swoim codziennym życiu?
- ** Czy jesteś gotowy odpowiedzieć na Jego zaproszenie?
- *** Co chciałbyś zmienić w swoim życiu? Zrób listę tych dziedzin swojego życia, w których pragniesz wielkiej zmiany.
- **** Powiedz o nich Jezusowi. To właśnie nazywamy modlitwą: zwracanie się do Boga w każdej sprawie.
- ***** Jeśli jesteś gotowy(a) przyjąć Jego projekt życia to powiedz Mu o tym, a w trakcie następnego dnia zwróć staranną uwagę na to, co mówi On tobie o tym projekcie.





Adwent I tydzień Wtorek

Widzieć przenikliwie

„Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli”

(Łk 10,21-24)

1. Żeby coś zobaczyć trzeba podnieść oczy i zbliżyć się, potrzeba do tego ciekawości, a w dzisiejszym świecie nawet pewnej dozy determinacji.

Jesteśmy z każdej strony bombardowani informacjami, reklamami, programami, ofertami. Widzimy atrakcyjne z pozoru osoby, które walczą o naszą uwagę - chcą od nas, żebyśmy podeszli bliżej i zasłuchali się w ich głos. Niestety nie zawsze ich obietnice są prawdziwe.

Jezus niewątpliwie przyciągał uwagę, czasem szokował, wybijał się z tłumu, ale każde Jego słowo znajdowało swoje pokrycie w rzeczywistości.

2. O ile kiedyś pytanie o „coś więcej” było jednym z najważniejszych pytań, jakie stawiał sobie człowiek, o tyle dziś żyjemy w kulturze YOLO - YOU ONLY LIVE ONCE - *Żyjesz Tylko Raz*. Widzimy to zdanie coraz częściej w mediach, na koszulkach, plakatach.

Nie jest to bynajmniej tylko młodzieżowy trend, choć może za taki uchodzić. Wszyscy jesteśmy w tej kulturze zanurzeni, przesłanie to „atakuję” nas non-stop. Szybko, maksymalnie, wszystko, więcej... A serce płacze i nie nadąża, bo nie chce zgodzić się na powierzchowność.

3. Jezus mówi coś innego: YALE - YOU ALWAYS LIVE ETERNALLY - **ZAWSZE ŻYJESZ WIECZNIE**.

Jeśli to prawda i On powiedział nam o życiu oraz o Bogu wszystko co powinniśmy wiedzieć, to może warto podejść bliżej, by zobaczyć więcej, głębiej, w perspektywie celu. Może wtedy poczujemy jak smakuje szczęście?

4. Najważniejsze w naszym życiu jest to co przechodzi przez nasze serce - relacja z Bogiem, z bliskimi, przyjaciele, miejsce i sposób w jaki pozostawiam po sobie ślad na ziemi.

Adwentowa świeca gotowości

* Gdy wyruszysz dziś w dzień, rano powiedz: „*Panie Jezu, nie chcę cię w dzisiejszym dniu przegapić, minąć, nie zauważyć. Otwórz moje oczy, bym dzisiaj usłyszał twoje Słowo i zobaczył twoje działanie w moim życiu*”.

** Wybierz jedną osobę z twego otoczenia i powiedz jej dlaczego jest dla ciebie ważna, podaruj jej swoją uwagę oraz trochę czasu.





Adwent I tydzień Środa

Dziękować i ryzykować rozdanie

„...wziął te siedem chlebów i ryby, i odmówiwszy dziękczynienie, połamał, dawał uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do sytości, a pozostałych ułamków zebrano jeszcze siedem pełnych koszów”

(Mt 15,29-37)

1. Wszystko zaczyna się od zobaczenia swoich „siedmiu chlebów i ryb”, które wobec potrzeb tłumów są ilością całkowicie niewystarczającą. Każdy człowiek w każdej sytuacji coś ma, co jest jego zasobem, choćby skromnym - sam dar życia, zdrowie, talenty, praca, umiejętności, edukacja.

2. Jezus odmawia nad tym, co mu powierzyliśmy „modlitwę dziękczynienia”, której duchem jest oddanie chwały Ojcu - Bogu, od którego pochodzi wszystko co człowiek ma, wszelki dobry dar. Jezus dziękuje mnie i tobie za dobrowolne i bez przymusu powierzenie Jemu naszego życia. On w naszym Imieniu przekazuje je Ojcu, a Jemu Ojciec niczego nie odmówi.

„Cóż masz czego byś nie otrzymał...” (1 Kor 4,7)

3. Jezus "łamał chleb"- to, co mu powierzyliśmy. Czasem cierpimy, gdy widzimy jak Jezus rękami okoliczności życiowych łamał nasze pomysły, wizje, plany dotyczące wykorzystania naszych zasobów. Potem oddaje nam „to” z powrotem i wysyła nas z tym, co połamał, byśmy rozdali innym.

4. Kiedy idziemy z tym małym kawałkiem naszego życia do drugiego człowieka, nie mamy dostępu do cudu jego rozmnożenia. Nie wiemy jak, kiedy i gdzie on nastąpi. To jest ten czas „pomiędzy” - czas posłuszeństwa, aby iść z tym co mamy. Idziemy bo On nas posyła. To jest czas zaufania, że Jezus wie co robi. Musimy zaufać, bo po ludzku nasze środki i zasoby są mizerne i niewystarczające, a na dodatek przechodzimy przez czas ciemności, bo nie widzimy jeszcze rezultatów naszego dzielenia.

5. Rozdanie, a więc podzielenie się talentem lub czymś materialnym jest zawsze nagradzające również dla mnie, bo przynosi radość i doświadczenie kontaktu z najgłębszym sensem swojego życia - moje życie jest po coś, jest „dla” czegoś większego niż ja sam. Ja też się przy tym rozdawaniu pożywię.

6. Czy wyobrażasz sobie radość uczniów kiedy widzą już owoc i cud pomnożenia tego z czym startowali na początku? Pomyśl, jak musieli się czuć mając przywilej bycia częścią tego procesu: wielkiego działania Boga w życiu innych ludzi?

Adwentowa świeca gotowości

* Pomyśl o swoim jednym darze, zasobie czy talencie.

** Przynieś go do Jezusa i uznaj, że ten dar nie należy do ciebie. Poproś Jezusa, by był on w Jego rękach, by pozwolił ci użyć go dla większej chwały Ojca.

*** Zaczynj dzisiaj wydawanie tego „połamanego chleba” choćby w mikroskopijnym wymiarze np. mam zdolność pocieszania innych przez rozmowę - zadzwoń do jednej osoby, którą znasz i o której wiesz, że może jej to być dzisiaj potrzebne.





Adwent
I tydzień
Czwartek

Dokopać się do skały

„Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztroptym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony”

(Mt 7,21.24-27)

1. Każda relacja ma swoje etapy. Nie możemy poznać drugiej osoby jeśli jej nie słuchamy.
2. Słuchanie wymaga uważności, zatrzymania, przytrzymania swojej uwagi oraz koncentracji. Słuchanie to coś więcej niż słyszenie słów, które ktoś wypowiada. Chodzi raczej o słuchanie tego, co ktoś ma w sercu i co chce często nieudolnie wyrazić, przekazać. Człowiek usiłuje wyrażać to słowami, ale przede wszystkim swoim ciałem - mimiką.
Boga nie widzimy, odpada więc język ciała, ale dwa pytania są kluczowe dla poznania Go:
 - O co Mu chodzi, co ważnego chce mi przekazać o sobie?
 - Jak myśli, co czuje, na czym Mu zależy?
 - Czego oczekuje ode mnie?
 - Po co mi to mówi, o czym chce żebym mu powiedział, co chce żebym zrobił?
3. Jest to swoisty „taniec” relacji i więzi. Krok z jednej strony, a w konsekwencji pojawia się zrozumienie, zaufanie oraz miłość z drugiej. I odpowiedź - krok w kierunku wyrażenia siebie i znowu zrozumienie, zaufanie, miłość.

W Palestynie, żeby zbudować dom na litej skale trzeba było się do niej dokopać i najpierw usunąć wszystko, co leżało na powierzchni: kolejne warstwy ziemi, śmiecie, chwasty, kamienie. Wymagało to bardzo dużo żmudnej pracy. Dom, który w końcu udawało się potem postawić, był wytrzymały w obliczu wichrów, powodzi i innych zagrożeń.

4. To czasem ciężka praca by starać się usuwać wszelkie przeszkody w słuchaniu, rozumieniu - bliskiego, sąsiada, oponenta, a w końcu Boga samego.
5. „Wypełnianie” tego co usłyszeliśmy, to odpowiedź w kontekście relacji. To wymiana, która nas również uszczęśliwia i jest dla nas błogostawieństwem.
6. Relacja zakłada dwie strony i druga osoba może nie skorzystać z zaproszenia do „tańca”, Bóg - nigdy nie odmawia. To On ten taniec inicjuje! To tylko my możemy odmówić i sprawić, że nigdy nie zatańczymy z Nim walca, a zamiast tego będziemy podpierali ściany z lęku, strachu, pogrążeń w „piasku” naszych myśli.

Adwentowa świeca gotowości

- * Zainicjuj rozmowę lub odpowiedz na zaproszenie rozmowy i włącz swoją uważność.
- ** Spróbuj zrozumieć dzisiaj co mówi Bóg o sobie w poniższym fragmencie i czego od Ciebie oczekuje w twojej obecnej sytuacji?

Wystawiajcie Pana, bo jest dobry,
bo łaska Jego trwa na wieki.
Lepiej się uciec do Pana,
niż pokładać ufność w człowieku.
Lepiej się uciec do Pana,
niż pokładać ufność w księżętach.





Adwent I tydzień Piątek

Walczyć by widzieć i słyszeć

„Gdy wszedł do domu, niewidomi przystąpili do Niego, a Jezus ich zapytał: Wierzycie, że mogę to uczynić? Oni odpowiedzieli Mu: Tak, Panie. Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: Według wiary waszej niech się wam stanie”

(Mt 9,27-31)

1. Ślepotą i głuchotą to poważny rodzaj niepełnosprawności - z tego powodu nazywamy je kalectwem. W większości wypadków jest to rzecz wrodzona.
2. Ślepy i głuchy może mieć ogromne pragnienie, żeby widzieć i słyszeć, ale w żaden sposób nie może zmienić swego stanu. Człowiek może mieć pragnienie poznania Boga, ale bez Jego objawienia, zaprezentowania się człowiekowi w Jezusie, nigdy nie byłby w stanie wznieść się ponad swój rozum oraz intuicję.
3. Wyciągnięcie z wiarą ręki osobiście po życie, śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa usuwa przyczynę podstawową naszego kalectwa, wyrwa nas spod władzy tego, który za nie odpowiada - szatana.
4. Często zmysły nie używane muszą się uczyć i ćwiczyć, by podjąć swoje funkcje w pełni. Jest to proces.
5. Sami z siebie być może nie czujemy, że chcemy widzieć i słyszeć Boga, bo być może jawi nam się jako Ktoś zagrażający naszemu dotychczasowemu porządkowi. Ktoś, kto chce nas czegoś pozbawić. Zamykamy się wtedy w sobie i często starannie odcinamy, by nie widzieć i nie słyszeć Boga.
6. Jesteśmy zaproszeni, żeby „ćwiczyć” słuchanie i widzenie.
7. W drodze z Bogiem widzenie oznacza wiarę.

„Tak więc, mając tę ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, pielgrzymami, z daleka od Pana. Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy. (2Kor 5,6-7)

Adwentowa świeca gotowości

* Jeśli uwierzyłem Jezusowi, to chcę Go słuchać i poznawać. Zapisz następujący tekst na kartce i w ciągu dnia naucz się go na pamięć:

*„Wiara rodzi się z tego co się słyszy, a tym co się słyszy jest Słowo Chrystusa”
(Rzym 10,17)*

** Powalcz dzisiaj o „przenikliwość” - postawę wnikania w istotę rzeczy, wydarzeń dnia. Pomocne będzie pytanie „**Co w tej sytuacji jest najważniejsze z punktu widzenia Słowa Bożego i zamysłu Bożego?**” Jest to nakierowanie wewnętrznego radaru swojej świadomości na taki sposób patrzenia.





Adwent
I tydzień
Sobota

Zaryzykować dyspozycyjność

„Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało, proście więc Pana żniwa, aby wyprawił robotników na swoje żniwo”

(Mt 9,35-10,1.5.6-8)

1. Robotnik, sługa czy najemnik to ktoś, kto wykonuje swoją pracę przez większość swojego dnia. Mówi często, że to jego etat.
2. W tym czasie robotnik koncentruje się przede wszystkim na pracy - na obowiązkach wynikających z jej charakteru.
3. Jezus mówi te słowa do uczniów ogarnięty ogromną miłością i współczuciem do ludzi gromadzących się wokół Niego, a którzy byli „jak owce nie mające pasterza” - ludzie potrzebujący mentorów i przewodników.
4. Jezus mówi o tym, że to Jego żniwo i że szuka chętnych do pracy. Trudno sobie wyobrazić, że najmie kogoś, kto tego nie chce. Kogoś, kto miałby pracować pod przymusem.
5. Prośba skierowana do Pana żniwa, aby wyprawił robotników na swoje żniwo, jest tak naprawdę modlitwą: żeby innym, w tym także mnie, chciało się chcieć.
6. Bóg szuka ludzi, których serce jest dyspozycyjne.
7. Bóg szuka ludzi, którzy dlatego są robotnikami, bo stali się Jego przyjaciółmi. To, co jest ważne dla mojego przyjaciela jest również ważne dla mnie.

„Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi...” (J 15,15)
8. Jego Misja jest moją misją, dlatego na miarę swojej sytuacji życiowej muszę walczyć o wewnętrzną dyspozycyjność do tego, aby Jezus mógł mnie widzieć jako Kogoś na kogo może liczyć.
9. Muszę odnaleźć swoją miarę bycia robotnikiem na „żniwie Pana” - bycia świadkiem Jego obecności i działania w moim życiu.
10. Moja przyjaźń z Nim musi się rozwijać.

Adwentowa świeca gotowości

- * W prostej modlitwie poproś o to, aby Jezus poprzez swoją miłość otwierał Cię na chęć bycia częścią Jego misji.
- ** Wybierz jedną osobę ze swojego otoczenia, która ma trudności w zbliżeniu się do Boga i zacznij się za nią modlić. Módl się o odsunięcie wszelkich przeszkód na drodze tej osoby do Boga.
- *** Pielęgnuj gotowość do dzielenia się swoim doświadczeniem wiary i relacji z Bogiem. Zastanów się dzisiaj na tym, jak mógłbyś zwiększyć tę gotowość.

